

Sygn. akt I PK 217/15

POSTANOWIENIE

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa M. M.
przeciwko M. Spółce z o.o. w B.
o przywrócenie do pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 maja 2016 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie
z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt VII Pa 328/14,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie wyrokiem z 15 lipca 2014 r. oddalił powództwo M. M. przeciwko M. Spółce z o.o. w B. o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, a ponadto orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej na stanowisku kierowcy operatora sprzętu specjalnego. Pracodawca trzykrotnie rozwiązywał z powodem umowę o pracę, jednak na skutek kolejnych odwołań powoda do sądu pracy, był on przywracany na dotychczas zajmowane stanowisko pracy. Strona pozwana po raz kolejny wypowiedziała powodowi umowę o pracę 20 kwietnia 2013 r., wskazując jako przyczynę wypowiedzenia niewystarczającą z punktu widzenia oczekiwań pracodawcy sprawność, zaprezentowaną podczas

ćwiczeń przeprowadzonych w zakresie wyjazdu alarmowego ze strażnicy w dniach: 22 lutego 2013 r., 3 kwietnia 2013 r. i 7 kwietnia 2013 r. W pisemnym wypowiedzeniu wyjaśniono, że prezentowane przez powoda tempo i sposób wykonywania obowiązków w warunkach alarmowych, w porównaniu z zachowaniem innych pracowników odbywających ćwiczenia w analogicznych warunkach, skłoniły pracodawcę do poszukiwania na zajmowane przez powoda stanowisko innego pracownika, którego postawa i umiejętności będą bliższe oczekiwaniom pracodawcy i poziomowi prezentowanemu w omawianym zakresie przez pozostałych członków zespołu. Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że powód został przywrócony do pracy w październiku 2012 r. na poprzednio zajmowane stanowisko kierowcy operatora sprzętu specjalnego, jednego z członków zespołu L. działającej na lotnisku w B.. W trakcie niespełna miesiąca od powrotu do pracy powód rozmawiał z komendantem L. R. K., wnosząc o przeniesienie na inne miejsce (stanowisko) pracy, do czego jednak nie doszło z uwagi na zbyt krótki upływ czasu od powrotu powoda do pracy. Sąd ustalił także, że specyfika pracy pracownika lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej wymaga odbywania szeregu szkoleń teoretyczno-praktycznych, w tym posiadania sprawności fizycznej, sprawdzanej m.in. podczas ćwiczeń bojowych. Szkolenia przeprowadzane są dla wszystkich członków załogi bez względu na wiek pracownika, a rodzaj wykonywanych ćwiczeń oraz czas, w jakim należy je wykonać, dla każdego ze szkolonych pracowników są takie same. Ćwiczenia te odbywają się na każdej ze zmian systematycznie – raz z miesiącu. 22 lutego 2013 r. powód przystąpił do wykonywania zleconego szkolenia, przy czym odbywał je sam, a nie – jak ma to zwykle miejsce – z całym oddziałem bojowym. Szkolenie z powodem przeprowadzał dowódca plutonu, Z. P.. Przełożony rozpoczął szkolenie od ćwiczenia podstawowego, jakim było przebycie w czasie 30 sekund drogi z drugiego piętra remizy przez ześlizg strażacki do samochodu strażackiego znajdującego się w garażu. Czas wykonywanego ćwiczenia mierzony był stoperem znajdującym się w telefonie komórkowym. Z dokonanych pomiarów wynikało, że powód w czasie odbywania szkolenia nie wykonał przedmiotowego ćwiczenia poprawnie, z uwagi na przekroczenie wyznaczonego czasu 30 sekund. Ćwiczenie to powód odbył w tym dniu dwukrotnie, przekraczając za każdym razem zakładany czas, co znalazło

odzwierciedlenie w notatce służbowej sporządzonej przez dowódcę plutonu Z. P.. Po niewłaściwie wykonanym ćwiczeniu przełożony informował powoda o potrzebie poprawienia czasu wykonywanego ćwiczenia, co umożliwiłoby przejście do następnych etapów szkolenia. Powód miał także możliwość korzystania z ćwiczeń samodoszkalających, z czego jednak nie skorzystał. Brak osiągnięcia wymaganego wyniku sprawił, że powód pozostał nadal w rezerwie operacyjnej. Takie samo ćwiczenie przeprowadzone zostało 7 kwietnia 2013 r. i ponownie powód nie wykonał ćwiczenia w wymaganym czasie. Z kolei 3 kwietnia 2013 r., w czasie nieobecności dowódcy plutonu, jego zastępca K. K. przeprowadził alarm ćwiczebny dla załogi lotniskowej straży ratowniczo-gaśniczej, polegający na alarmowym wyjeździe samochodów gaśniczych z remizy. Przed przystąpieniem do ćwiczeń załoga poinstruowana została, w jaki sposób należy prawidłowo wykonać ćwiczenie. Podczas przedmiotowego ćwiczenia wszyscy z ćwiczącej załogi, z wyjątkiem powoda, wykonali zlecone ćwiczenie poprawnie.

Na podstawie powyższych ustaleń, Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, uznając, że wskazana w piśmie z 20 kwietnia 2013 r. przyczyna wypowiedzenia powodowi umowy o pracę była rzeczywista i uzasadniona. Sąd podkreślił, że samo wcześniejsze kilkukrotne przywrócenie pracownika do pracy u danego pracodawcy nie oznacza jeszcze, że dokonanie przez pracodawcę kolejnego wypowiedzenia łączącej strony umowy o pracę jest wadliwe i świadczy o dążeniu pracodawcy do zwolnienia pracownika. Sąd Rejonowy uznał, że praca w załodze służby ratowniczo-gaśniczej wymaga od każdego z członków załogi sprawności fizycznej. Rodzaj i charakter tej pracy wymaga wyrabiania nawyków i utrzymywania sprawności bojowej. Czas dojazdu do zdarzenia wymaga stałego szkolenia w celu utrzymania tej sprawności. Co istotne, wymagania te nie zostały narzucone przez pracodawcę, ale uregulowane są przepisami prawa krajowego i międzynarodowego. To, w jaki sposób załoga lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej wykonywała swoje zadania, podlegało nie tylko kontroli osób zarządzających załogą, ale także kontroli Urzędu Lotnictwa Cywilnego dokonującego cyklicznie certyfikacji lotniska.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 45 § 1 k.p., przez

uznanie, że w okolicznościach sprawy wypowiedzenie powodowi umowy o pracę było uzasadnione, ponadto 2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie ustaleń stanu faktycznego wyłącznie na podstawie dowodów z zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną bez wskazania przyczyn takiego działania oraz 3) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na wynik postępowania, polegający na przyjęciu, że powód w niewłaściwy sposób wykonał ćwiczenie 7 kwietnia 2014 r. a tym samym, że nie zaliczył przeprowadzanego wówczas sprawdzianu gotowości bojowej. Powód zarzucił, że wskazana przez pracodawcę przyczyna wypowiedzenia nie jest rzeczywista, skoro jest to już czwarty spór sądowy między powodem i stroną pozwaną.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 5 marca 2015 r. oddalił apelację powoda. Sąd stwierdził, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji - wbrew twierdzeniom powoda - wynikają z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, są prawidłowe i logiczne, wobec czego Sąd Okręgowy podzielił te ustalenia i uznał je za własne. Zwrócił uwagę, że nie jest wystarczające dla wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. samo przekonanie strony o innej mocy dowodowej lub odmiennej ocenie poszczególnych dowodów. Sąd drugiej instancji wyczerpująco odniósł się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, rozstrzygając o zarzutach apelującego. Uznał ponadto, że nie doszło do naruszenia art. 45 § 1 k.p., gdyż trafnie przyjął Sąd Rejonowy, że podana przez pracodawcę przyczyna miała charakter rzeczywisty. Sam fakt, że już w przeszłości toczyły się między stronami postępowania sądowe, nie oznacza jeszcze, że każde kolejne wypowiedzenie umowy o pracę będzie niezgodne z przepisami prawa lub niezasadne. Ocena przesłanek skuteczności wypowiedzenia jest bowiem dokonywana indywidualnie w odniesieniu do każdego z wypowiedzeń.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok ten w całości. Jako podstawy skargi wskazał: 1) naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 45 § 1 k.p. polegającą na uznaniu, że w okolicznościach niniejszej sprawy wypowiedzenie powodowi umowy o pracę było uzasadnione oraz 2) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez oparcie ustaleń faktycznych wyłącznie na

podstawie dowodów z zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną bez wskazania przyczyn takiego działania, z pominięciem zeznań składanych przez powoda.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w całości i orzeczenie co do istoty sprawy (zgodnie z żądaniem powoda), ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Zdaniem skarżącego, za przyjęciem skargi do rozpoznania przemawia jej oczywista zasadność.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na przyjęcie jej do merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest zwykłym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Skarga kasacyjna, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas

może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy nie jest sądem faktu, lecz sądem prawa. Do jego funkcji jako sądu kasacyjnego należy przede wszystkim rozstrzyganie istotnych zagadnień prawnych lub dokonywanie wykładni przepisów prawnych budzących wątpliwości interpretacyjne lub rozbieżności w orzecznictwie. W myśl art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c., przy dokonywaniu oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego przez sąd drugiej instancji Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Ponadto art. 398³ § 3 k.p.c. stanowi, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Wyklucza to rozważania sądu kasacyjnego co do prawidłowej oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych dokonanych w konkretnej sprawie przedstawionej ze skargą kasacyjną. Dlatego poza rozważaniami Sądu Najwyższego pozostaje zarzut oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w związku z naruszeniem przez sąd drugiej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący nie może także, pod pozorem zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, dążyć do podważenia ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd *meriti*.

Starając się wykazać oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, skarżący ogranicza się do rozbudowanej polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji. Nie prowadzi wywodu prawniczego dotyczącego zastosowania powołanych w skardze norm prawa materialnego lub procesowego. Tym samym sprowadza spór do kwestii faktycznych, a nie prawnych. Sąd Najwyższy nie jest organem powołanym do rozpatrywania tego typu sporów. Prowadząc polemikę z ustaleniami faktycznymi, skarżący nie odnosi się w żaden sposób do wykładni lub zastosowania art. 45 § 1 k.p., w szczególności nie dowodzi, że Sąd Okręgowy w sposób oczywisty dopuścił się błędu w wykładni tego przepisu albo zastosował go niewłaściwie w ustalonym stanie faktycznym, wiążącym w postępowaniu kasacyjnym.

W rozpoznawanej sprawie nie można dostrzec również takich istotnych zagadnień prawnych, które uzasadniałyby przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z innych przyczyn niż przedstawione we wniosku skarżącego.

Z tych względów na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.